

## UZASADNIENIE

Skarżąca M. T. (1) wniosła do Sądu Rejonowego w Elblągu odwołanie od decyzji pozwanego Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddział w E. z dnia 25 kwietnia 2017r., odmawiającej jej z powodu braku przyczyny zewnętrznej zdarzenia prawa do jednorazowego odszkodowania z tytułu wypadku traktowanego na równi z wypadkiem przy pracy po zmarłym w dniu 16 listopada 2016r. ubezpieczonym M. T. (2).

W odpowiedzi na odwołanie organ rentowy wniósł o jego oddalenie. Wskazał, że do zgonu ubezpieczonego doszło na skutek bezobjawowego przebiegu tętniaków aorty i brak jest jakichkolwiek przesłanek do uznania, że zaistniała przyczyna zewnętrzna, która przyczyniłaby się do pęknięcia tętniaka. Nie sposób zwłaszcza uznać, że czynności wykonywane przez ubezpieczonego w dniu 16 listopada 2016r. w ramach stosunku służbowego spowodowały obciążenie jego organizmu w taki sposób, że spowodowały pęknięcie tętniaka.

Postanowieniem z dnia 16 czerwca 2017r. Sąd Rejonowy w Elblągu zawiadomił o toczącym się postępowaniu zainteresowanego, Izbę Administracji Skarbowej w O., który nie przystąpił do postępowania i nie zajął żadnego stanowiska w sprawie.

Wyrokiem z dnia 23 października 2019r., sygn. akt IV U 377/17, Sąd Rejonowy w Elblągu oddalił odwołanie i odstąpił od obciążania ubezpieczonej kosztami procesu. Sąd ten oparł się na następujących ustaleniach i wnioskach:

M. T. (2) podlegał na dzień 16 listopada 2016r. do ubezpieczenia wypadkowego z tytułu stosunku służbowego na stanowisku starszego rachmistrza celnego w Izbie Celnej w O. w (...), G. (...)w G..

Zarządzeniem Dyrektora Izby Celnej w O. wyznaczono ubezpieczonego z dniem 20 października 2015r. opiekunem i przewodnikiem psa służbowego rasy L. (...) o imieniu S., który wykazywał zaburzenia behawioralne, w związku z czym jego tresura wymagała całodobowego przebywania z przewodnikiem.

W wyniku skierowania ubezpieczonego na okresowe badania lekarskie, orzeczeniem z dnia 19 października 2016r. nr (...) lekarz medycyny pracy stwierdził u ubezpieczonego brak przeciwwskazań zdrowotnych do wykonywania pracy na dotychczasowym stanowisku. Ubezpieczony uzyskał też pozytywną opinię z badania psychicznego i psychofizjologicznego stwierdzającą brak przeciwwskazań do używania broni palnej na zajmowanym stanowisku.

Ubezpieczony został skierowany wraz z innymi funkcjonariuszami, w tym J. G. i M. R. z Izby Celnej w O. oraz J. R. z Izby Celnej w K., na kurs (...) organizowany przez Izbę Celną w B. w dnach 14 listopada – 2 grudnia 2016r. Uczestnikom zapewniono zakwaterowanie w hotelu.

W dniu 7 listopada 2016r. młodszy rachmistrz E. B. zwróciła się w imieniu ubezpieczonego z prośbą o zapewnienie mu zakwaterowania podczas kursu (...) razem z psem służbowym. Dyrektor Izby Celnej w O. nie wyraził zgody na wyjazd ubezpieczonego razem z psem. Ubezpieczony otrzymał zakwaterowanie w pokoju trzyosobowym z innymi funkcjonariuszami, co stanowiło dyskomfort psychiczny dla ubezpieczonego ze względu na to, że czuł się odpowiedzialny za niedogodności dla współlokatorów, z którymi był zakwaterowany w tym samym pokoju, a które wynikały z tego, że postanowił być tam wraz ze swoim psem służbowym. Izba Celna w K. wyraziła zgodę J. R. na jego zakwaterowanie na szkoleniu razem z psem służbowym w osobnym pokoju.

W dniu 14 listopada 2016r. ubezpieczony oraz pozostali funkcjonariusze rozpoczęli zajęcia w ramach kursu (...) w B.. Wśród osób przebywających na szkoleniu szeroko dyskutowano zmiany, które wprowadzone zostały w strukturze służb finansowych, tj. Służbie Celnej oraz szeroko rozumianej służbie skarbowej w wyniku wejścia w życie ustawy z dnia 16 listopada 2016r. Przepisy wprowadzające ustawę o Krajowej Administracji Skarbowej (Dz. U. z 2016r. poz. 1948) oraz ustawy z dnia 16 listopada 2016r. o Krajowej Administracji Skarbowej (Dz. U. z 2019r. poz. 768).

Powyższe wywoływało wśród funkcjonariuszy niepokój, co do tego, czy pozostaną w służbie z chwilą wejścia w życie tych przepisów. Uzyskanie uprawnień związanych z możliwością posługiwania się bronią palną w służbie odbierane było jako jeden z elementów mogących odgrywać pozytywny wpływ na decyzję o zaproponowaniu pracy w służbie po wejściu nowych przepisów.

W dniu 14 listopada 2016r., w godzinach wieczornych, ubezpieczony i funkcjonariusz J. G. udali się na siłownię. Ubezpieczony przeprowadził półgodzinny, ogólnorozwojowy trening cardio. Nie wykazywał żadnych oznak złego samopoczucia.

W dniu 16 listopada 2016r. odbyły się pierwsze zajęcia na strzelnicy. Przeprowadzono trening bezstrzałowy i strzelanie przygotowawcze. Po zakończeniu zajęć na strzelnicy odbyły się jeszcze zajęcia teoretyczne. Po ich zakończeniu funkcjonariusze wrócili do hotelu. Ubezpieczony, M. R. i J. R. odświeżyli się, a następnie ubezpieczony i J. R. wyprowadzili na spacer psy służbowe, które przywieźli ze sobą na kurs (...). Następnie ubezpieczony, M. R. i J. R. udali się na zakupy do sklepu sieci C.. Funkcjonariusze weszli do sklepu ok. godz. 15:50. Ubezpieczony podszedł do stoiska z żywnością koło punktu obsługi klienta. Nagle zasłabł i upadł. Pozostali dwaj funkcjonariusze podbiegli do ubezpieczonego, który jeszcze oddychał, próbował łapać oddech, po czym stracił przytomność. M. R. i J. R. ułożyli ubezpieczonego w pozycji bocznej bezpiecznej, po czym, zobaczywszy, że ubezpieczony sinieje, przystąpili do resuscytacji. Po ok. 5 minutach przyjechała karetka i ratownicy medyczni przejęli akcję ratowniczą. Ratownicy prowadzili akcję przez ok. godzinę, po czym stwierdzili zgon ubezpieczonego. Na miejsce zdarzenia przybyła Policja oraz Prokurator. Na zlecenie Prokuratury została przeprowadzona sekcja zwłok, która wykazała jako bezpośrednią przyczynę zgonu tamponadę serca spowodowaną pęknięciem tętniaka aorty. We krwi zmarłego nie stwierdzono obecności alkoholu.

(...) szkolenia w dniu 16 listopada 2016r. przewidywał karne ćwiczenia fizyczne w postaci pompek za złe strzelanie, bądź niewykonanie obowiązków z zakresu bezpieczeństwa broni. Każde przewinienie skutkowało koniecznością wykonania 10 pompek. Ubezpieczony wykonywał karne pompki w dniu 16 listopada 2016r.. Ich wykonanie nie sprawiało mu trudności.

Do zgonu ubezpieczonego w dniu 16 listopada 2016r. doszło w następstwie zatrzymania krążenia w skutek pęknięcia tętniaka łuku aorty z tamponadą osierdzia, wstrząsu krwotocznego i elektromechanicznego rozkojarzenia pracy serca. Ubezpieczony był zrównoważony psycho-emocjonalnie i nie posiadał zdiagnozowanych zaburzeń behawioralnych. W dniu 16 listopada 2016r., robiąc pompki, wykonywał wysiłek o lekkim lub umiarkowanym natężeniu niepowodujący znacznego podwyższenia ciśnienia tętniczego. Na wystąpienie skutku w postaci śmierci ubezpieczonego nie miał istotnego wpływu czynnik oddziałujący na organizm ubezpieczonego z zewnątrz w postaci odczuwanego stresu, czy wykonanego wysiłku fizycznego, który mieścił się w przedziale wysiłku lekkiego.

W ocenie Sądu Rejonowego odwołanie nie zasługiwało na uwzględnienie. Dokonując ustaleń faktycznych Sąd ten opierał się na zgromadzonej w sprawie dokumentacji, w tym dokumentacji medycznej, znajdującej się w aktach sprawy oraz w aktach rentowych, a także na dokumentach znajdujących się w aktach sprawy Prokuratury (...) w B. Ds. (...).2016. Sąd I instancji nie znalazł podstaw by dokumentacji tej odmówić waloru wiarygodności. Jej prawdziwość nie była również kwestionowana przez żadną ze stron postępowania. Nadto, dokonując ustaleń faktycznych Sąd uwzględnił także zeznania świadków J. G., P. H., B. L., M. R. i J. R., które były jasne, rzeczowe, spójne i uzupełniały się wzajemnie, korespondując jednocześnie z pozostałym materiałem dowodowym. Z przyczyn podanych niżej, Sąd Rejonowy oparł się także na opinii biegłego sądowego z zakresu medycyny pracy B. J. (1) oraz częściowo na opinii biegłego kardiologa A. K. (1) i M. S. (1), tj. w zakresie rozpoznania przyczyny zgonu ubezpieczonego wynikającej z pęknięcia tętniaka łuku aorty z tamponadą osierdzia, wstrząsu krwotocznego i elektromechanicznego rozkojarzenia pracy serca oraz analizy etiologii tego typu schorzenia. Sąd Rejonowy nie podzielił stanowisk biegłych A. K. (1) oraz M. S. (2) w zakresie, w jakim wysnuli wniosek o uznaniu, że zdarzenie z dnia 16 listopada 2016r. może zostać zakwalifikowane, jako wypadek przy pracy o czym w dalszej części uzasadnienia.

Sąd I instancji podkreślił, że pozwany nie kwestionował w niniejszej sprawie samego przebiegu zdarzenia z dnia 16 listopada 2016r., który udokumentowany został w karcie wypadku sporządzonej przez Izbę Celną w O.. Organ rentowy podniósł jednak, iż z ustalonych przez Izbę Celną okoliczności zdarzenia wywiezione zostały błędne wnioski co do charakteru zdarzenia i w konsekwencji zakwalifikowane zostało ono nieprawidłowo jako wypadek przy pracy, podczas gdy nie zaistniała przyczyna zewnętrzna skutkująca zgonem ubezpieczonego.

Następnie Sąd Rejonowy przywołał przepisy prawa materialnego, tj. art. 6 ust. 1 pkt 5 i art. 13 ustawy z dnia 30 października 2002r. o ubezpieczeniu społecznym z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych (Dz.U. z 2019r., poz. 1205; dalej: ustawa wypadkowa), zgodnie z którymi uprawnionym członkom rodziny ubezpieczonego przysługuje jednorazowe odszkodowanie, jeżeli śmierć ubezpieczonego nastąpiła w związku z wypadkiem przy pracy.

Definicję wypadku przy pracy zawiera art. 3 ust. 1 pkt 1 – 3 ustawy zasiłkowej (powinno być: wypadkowej), zgodnie z którym za wypadek przy pracy uważa się nagłe zdarzenie wywołane przyczyną zewnętrzną powodujące uraz lub śmierć, które nastąpiło w związku z pracą: podczas lub w związku z wykonywaniem przez pracownika zwykłych czynności lub poleceń przełożonych; podczas lub w związku z wykonywaniem przez pracownika czynności na rzecz pracodawcy, nawet bez polecenia; w czasie pozostawiania pracownika w dyspozycji pracodawcy w drodze między siedzibą pracodawcy, a miejscem wykonywania.

Zgodnie z powyższą definicją, aby dane zdarzenie mogło zostać zakwalifikowane jako wypadek przy pracy, konieczne jest. m.in., by powstały w wyniku przedmiotowego zdarzenia uraz spowodowany został przyczyną zewnętrzną o charakterze nagłym. Dopiero bowiem łączne wystąpienie wszystkich przesłanek z art. 3 ust. 1 ustawy wypadkowej warunkuje uznanie, że dane zdarzenie jest wypadkiem przy pracy.

Definicja nagłości i przyczyny zewnętrznej nie została zdefiniowana w ustawie. Stąd wypełnienie tych pojęć znaczeniowo pozostawiono judykaturze oraz doktrynie przedmiotu.

Zgodnie z utrwalonym orzecnictwem sądów powszechnych jak i Sądu Najwyższego, które Sąd I instancji podzielił w całej rozciągłości, zewnętrzną przyczyną wypadku przy pracy może być każdy czynnik wychodzący spoza organizmu ubezpieczonego, który jest zdolny w danym stanie faktycznym wywołać szkodliwe skutki – prowadzące do wypadku. Powyższe oznacza, że jako zewnętrzną przyczynę uznaje się każde zdarzenie spowodowane czynnikiem zewnętrznym – który w świetle przepisów ustawy nie musi być czynnikiem wyłącznym. Brak wyłączności przy ocenie czynnika zewnętrznego jako sprawczego warunku zdarzenia prowadzi konsekwentnie do wniosku, iż za zewnętrzną przyczynę uznawana jest każda współprzyczyna mogąca doprowadzić do zdarzenia, pod warunkiem, że istnieje poza organizmem ubezpieczonego i pozostaje w związku z wykonywaniem pracy zawodowej (por. uchwałę SN z dnia 11 lutego 1963r. III UZP 1/68, OSNCP 1968 7-8 poz. 140, wyrok SN z dnia 24 października 1978r. III URN 26/78, OSNCP 1979, z. 6, poz. 128, wyrok SN z dnia 3 kwietnia 1984r., II PRN 2/84, OSPiKA 1985 Nr 4, wyrok SN z dnia 25 października 1994r., II URN 38/94m OSNAPiUS 1995 Nr 4, poz. 52 oraz wyrok z dnia 18 sierpnia 1999r. II UKN 87/99, OSNP 2000/20/760).

Katalog okoliczności uznawanych za przyczyny lub współprzyczyny sprawcze wypadków przy pracy jest zróżnicowany i obejmuje m.in.: obciążenie fizyczne wynikające z przenoszenia ciężarów (Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 19 czerwca 2001r. w sprawie sygn. akt II UKN 419/00), niewłaściwe zachowanie przełożonego, wywołujące u pracownika nadmierny stres psychiczny (Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 11 lutego 1999r. w sprawie sygn. akt II UKN 472/98), nadmierne obciążenie pracownika obowiązkami, powodujące przeciążenie fizyczne lub psychiczne (sygn. akt III AUa 266/97, a także sygn. akt II UKN 107/00). Nie wystarczy przy tym poszukiwać jednej przyczyny zewnętrznej, bowiem zdaniem Sądu Najwyższego nawet jeśli samo obciążenie psychiczne lub obciążenie fizyczne nie byłoby wystarczające, należy zbadać także ich kumulatywny zbieg i jego wpływ na załamanie zdrowia pracownika (sygn. akt II UKN 63/00). Co więcej, ocena nadmierności obciążenia nie może być dokonywana w oderwaniu od możliwości poszkodowanego pracownika (sygn. akt II UKN 347/97, II UKN 87/99), zaś „przy ocenie nadmiernego wysiłku jako przyczyny zewnętrznej wypadku przy pracy należy mieć na uwadze nie tylko rodzaj wykonywanych czynności, ale także warunki i okoliczności, w których czynności te są wykonywane” (sygn. akt II PRN 7/94).

W szczególności, w przypadkach gdy jako przyczynę zewnętrzną wskazuje się stres, trzeba brać pod uwagę, czy okoliczności zdarzenia pozwalają uzasadnić jego nadmierność (por. np. III AUa 864/99 OSA 2001/10/37 w W.).

Przekładając powyższe na kanwę niniejszej sprawy, Sąd Rejonowy wskazał, że w wyniku dokonanych w niniejszym postępowaniu ustaleń doszedł do przekonania, iż zdarzenie z dnia 16 września 2016r., w wyniku którego doszło do zgonu ubezpieczonego, nie jest wypadkiem przy pracy, gdyż m.in. nie zostało wywołane przyczyną zewnętrzną.

Z uwagi na to, iż wystąpienie przyczyny zewnętrznej było w niniejszym postępowaniu okolicznością sporną, wymagającą ustalenia, postanowieniem z dnia 8 sierpnia 2017r. Sąd I instancji dopuścił w sprawie dowód z opinii biegłego sądowego kardiologa A. K. (1) na okoliczność ustalenia jaka była przyczyna zdarzenia z dnia 16 listopada 2016r. stanowiąca podstawę tamponady serca spowodowanej tętniakiem aorty u ubezpieczonego M. T. (2) (będąca przyczyną jego zgonu), w szczególności, czy przyczyną tą były schorzenia samoistne ubezpieczonego, a jeżeli tak to jakie i czy była to przyczyna wyłączna, czy też istniały inne przyczyny – przyczyny zewnętrzne – i czy były to przyczyny wyłączne tego skutku; nadto czy udział ubezpieczonego w dniu 16 listopada 2016r. w zajęciach na strzelnicy polegających na treningu bez strzałowym oraz strzelaniu przygotowawczym przyczynił się do wystąpienia u niego tamponady serca, bądź nagle pogorszył stan jego zdrowia, co w konsekwencji doprowadziło do zgonu ubezpieczonego oraz czy ubezpieczony M. T. (2) na skutek wypadku przy pracy doznał stałego lub długotrwałego uszczerbku na zdrowiu, a jeśli tak to w jakim procencie.

Biegły sądowy, po zapoznaniu się z aktami sprawy i dokumentacją medyczną, ustalił, że istniały dwie przyczyny zdarzenia z dnia 16 listopada 2016r. stanowiące podstawę tamponady serca u ubezpieczonego: proces miażdżycowy aorty i trwające kilka lat naprężenia ściany aorty spowodowane mikrourazami w następstwie pracy operacyjnej z psem. Biegły podał, że udział ubezpieczonego w dniu 16 listopada 2016r. w zajęciach na strzelnicy nie przyczynił się do wystąpienia u niego tamponady serca, ale mógł pogorszyć stan jego zdrowia, co w konsekwencji doprowadziło do zgonu ubezpieczonego. Biegły wskazał również, że na skutek wypadku przy pracy ubezpieczony doznał uszczerbku na zdrowiu w wysokości 90% zgodnie z pkt 63c załącznika do Rozporządzenia Ministra Pracy i Polityki Społecznej z dnia 18 grudnia 2002r. w sprawie szczegółowych zasad orzekania o stałym lub długotrwałym uszczerbku na zdrowiu, trybu postępowania przy ustaleniu tego uszczerbku oraz postępowania o wypłatę jednorazowego odszkodowania.

Pozwany zgłosił zastrzeżenia do przedmiotowej opinii podnosząc, że wskazany przez biegłego czynnik zewnętrzny w postaci „trwających kilka lat naprężeń ścian aorty spowodowanych mikrourazami w następstwie pracy operacyjnej z psem” nie spełnia przesłanki nagłości zdarzenia ani nie stanowi jednoznacznej przyczyny zewnętrznej zgodnie z ustawową definicją wypadku przy pracy. Do zdarzenia doszło nadto już po zakończeniu wykonywania przez ubezpieczonego obowiązków służbowych, przez co brak jest związku przyczynowo-skutkowego.

Mając na względzie powyższe zastrzeżenia do opinii oraz fakt, że opinia biegłego wydana została jeszcze zanim w sprawie zgromadzony został także materiał dowodowy z osobowych źródeł dowodowych, o których przeprowadzenie wnosił m.in. organ rentowy w odpowiedzi na odwołanie, Sąd Rejonowy przeprowadził postępowanie dowodowe z zeznań świadków – osób, które przebywały z ubezpieczonym na szkoleniu w listopadzie 2016r. i które były także bezpośrednimi świadkami śmierci M. T. (2).

Zdaniem Sądu I instancji, zeznania świadków przebywających na szkoleniu wraz z ubezpieczonym, mieszkających z nim w tym samym pokoju w hotelu, w którym byli zakwaterowani, pozwoliły na zrekonstruowanie części okoliczności towarzyszących przebiegowi tego szkolenia, pobytu, a przede wszystkim zasad prowadzonych szkoleń (...) i samopoczucia M. T. (2), jego stanu psychofizycznego w czasie bezpośrednio poprzedzającym zejście śmiertelne. Zeznania świadków w tym zakresie są spójne ze sobą i nie zawierają sprzeczności, które miałyby wpływ na możliwość podważenia ich wiarygodności. Dopiero po odtworzeniu na podstawie tych zeznań okoliczności towarzyszących M. T. (2) bezpośrednio przed zdarzeniem, postanowieniami z dnia 4 kwietnia 2018r., 21 maja 2019r. oraz 27 marca 2019r. Sąd Rejonowy dopuścił w sprawie dowód z opinii biegłego sądowego kardiologa M. S. (2) oraz specjalisty medycyny pracy B. J. (2) na okoliczność ustalenia co było przyczyną pogorszenia się stanu zdrowia ubezpieczonego M. T. (2) w dniu 16 listopada 2016r., tj. powstania tamponady serca skutkującej zgonem

ubezpieczonego, w szczególności, czy przyczyna zgonu miała charakter zewnętrzny i uwarunkowana była co najmniej jedną z wymienionych okoliczności lub wszystkimi wymienionymi okolicznościami łącznie, tj.: stresem związanym z reorganizacją pracodawcy ubezpieczonego i powstaniem Krajowej Administracji Skarbowej, a w konsekwencji psychicznym niepokojem i niepewnością ubezpieczonego co do możliwości kontynuowania zatrudnienia, stresem wynikającym z opieki nad służbowym psem w trakcie kursu (...) organizowanego przez pracodawcę ubezpieczonego w B., tj. opieki podjętej na własną rękę, bez zgody pracodawcy, z uwagi na brak możliwości zapewnienia psu opieki w miejscu zamieszkania ubezpieczonego, a w konsekwencji konieczność zabrania psa ze sobą na szkolenie, stresem związanym z udziałem w dniu 16 listopada 2016r. w zajęciach na strzelnicy, w tym obsługą broni ostrej, z którą ubezpieczony nie miał wcześniej stałej styczności oraz koniecznością wykonywania serii pompek w przypadku nieprawidłowego wykonania zleconego zadania strzelniczego lub naruszenia zasad obsługi broni, czy też zgon ubezpieczonego w dniu 16 listopada 2016r. był wynikiem rozwoju samoistnego schorzenia, a jeżeli tak to jakiego i czy była to przyczyna wyłączna, czy też istniały inne przyczyny, w tym przyczyny zewnętrzne zdarzenia. Konieczność dopuszczenia dowodu z opinii biegłego kardiologa w innej osobie wynikała z konieczności pozyskania stanowiska bezwzględnie opartego o świeżą analizę zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego. Stąd dopuszczenie dowodu z opinii biegłego M. S. (2).

Biegły kardiolog w swej opinii pisemnej bardzo obszernie dokonał analizy etiologii przyczyn wystąpienia skutku w postaci pęknięcia tętniaka łuku aorty z tamponadą osierdzia, wstrząsu krwotocznego i elektromechanicznego rozkojarzenia pracy serca. Przedstawił analizę protokołu sekcyjnego zmarłego oraz wyjaśnił czynniki ryzyka, jakie sprzyjają wystąpieniu tego schorzenia.

W odniesieniu do analizy przypadku M. T. (2), odpowiadając na pytania Sądu I instancji zawarte w postanowieniu z dnia 4 kwietnia 2018r., biegły wskazał, że w jego ocenie żaden z tych czynników, które wymienione zostały w tym postanowieniu, odnoszące się do komponenty stresowej oraz wysiłku związanego z wykonywaniem pompek (o nieokreślonej liczbie, ale najprawdopodobniej w ilości około 10) w trakcie zajęć praktycznych dnia 16 listopada 2016r., nie wyzwał stresu, który mógłby zostać zakwalifikowany, jako przyczyna sprawcza wywołująca skutek w postaci śmierci M. T. (2). W świetle zeznań świadków, ani niepokój wywołany obawami o kontynuację zatrudnienia (z uwagi na to, że o zmianach wiedziano już od kilku miesięcy), ani dyskomfort psychiczny związany z koniecznością zabrania swojego psa służbowego wbrew stanowisku przełożonego, ani obawy związane z pierwszym użyciem broni, nie można uznawać za taki rodzaj stresu, który może być zakwalifikowany jako przekraczający możliwości kompensacyjne funkcjonariusza służby celnej, który przez wiele lat wykonywał swoje obowiązki w warunkach stresu, mając styczność z różnymi sytuacjami podczas wykonywania kontroli, w celu wykrywania przestępczości związanej z przemytem. Biegły dokonał w tym zakresie nawet procesu kwalifikacji poziomu wpływu takiego stresu na wytworzenie ryzyka zachorowania, odnosząc to do literatury medycznej i opracowanej tam skali wydarzeń życiowych i ich uszeregowania w zależności od siły działania bodźca stresowego wg przypisanych poszczególnym sytuacjom jednostek stresu w skali od 0-100. Wyliczając taką skalę dla M. T. (2), biegły wskazał, że dla planowanych zdarzeń związanych z reorganizacją służby oraz wprowadzeniem Krajowej Administracji Skarbowej – łączny poziom ryzyka wyniósł 106 pkt, co odpowiada statystycznie niskiemu ryzyku zachorowania. Podobnie w odniesieniu do sytuacji dotyczącej aspektu odnoszącego się do opieki nad zabranym psem oraz wytworzonych w ten sposób warunków także w relacjach z kolegami, biegły wskazał, że mając na względzie przyczynę śmierci M. T. (2), nie upatruje w niej silnego czynnika stresowego, który przekroczyłby możliwości dostosowawcze jego organizmu i w ten sposób mógłby samodzielnie wpłynąć na istotne pogorszenie się jego stanu zdrowia. Taki sam wniosek wysnuł w odniesieniu do zasad prowadzenia treningu (...) i w szczególności czynnika motywującego do przestrzegania zasad związanych z obsługą broni palnej (tzw. karnych pompek). Z kolei odnosząc się do wpływu rodzaju wysiłku fizycznego realizowanego przez zmarłego od lat w ramach tzw. aktywnego trybu życia, a także tych ćwiczeń, które wykonywał bezpośrednio przed śmiercią, a więc w dniach 13-16 listopada 2016r., obejmujących przeciążenie fizyczne pod postacią uczestnictwa w rozgrzewkach porannych 14-16 listopada 2016r., wykonywania pompek na treningach oraz treningu ogólnorozwojowego typu kardio w siłowni w godzinach wieczornych dnia 15 listopada 2016r., biegły wskazał, że mogło to mieć wpływ na przyśpieszenie procesu powiększania się rozmiaru malformacji, a czasami nawet mogło uruchomić (zainicjować) proces pęknięcia lub rozwarstwienia ściany tętniaka. Konkludując swoje wnioski, biegły M. S. (2) wskazał, że przyczyną śmierci M. T. (2)

była niepomyślna ewolucja samoistnego schorzenia, tj. nagle pęknięcie ściany tętniaka łuku aorty z tamponadą serca, wstrząsem krwotocznym i nagłym zatrzymaniem krążenia w mechanizmie asystolii. Wielkość tętniaka wskazywała o jego długotrwałym rodowodzie, która przebiegała bezobjawowo. Nieświadomy tego stanu rzeczy zmarły prowadził normalny tryb życia, z aktywnością fizyczną, który miał wpływ na postęp patologii, a także mógł stwarzać w przyszłości – teoretycznie rzecz biorąc – zagrożenie wystąpienia groźnych dla życia powikłań sercowo-naczyniowych, które jednak w rzeczywistości zaistniały w dniu 16 listopada 2016r. Narażenie ubezpieczonego na szereg niekorzystnych w jego stanie zdrowia przeciążeń fizycznych, poprzedzających śmierć i sumujące się czynniki psychiczne w środowisku pracy, mogły w ocenie biegłego stanowić podstawę do przyjęcia, że naporowe oddziaływania na organizm M. T. (2) w dniu 16 listopada 2016r. czynnika zewnętrznego nasiliło schorzenie samoistne i przyspieszyło wystąpienie śmiertelnych powikłań.

Zastrzeżenia do tej opinii złożył organ rentowy, kwestionując wnioski biegłego, kwalifikujące zdarzenie z dnia 16 listopada 2016r. jako wypadek przy pracy. W tych zastrzeżeniach organ rentowy zakwestionował możliwość rozpatrywania kumulacji czynników opisanych przez biegłego w aspekcie nagłości wystąpienia zdarzenia, tym bardziej bez rozważenia, jaki udział w tym aspekcie miały podobne czynności wykonywane przez zmarłego w tym samym okresie, ale niepowiązane z wykonywaniem pracy, jak na przykład trening, który po zajęciach wieczorem w dniu 15 listopada 2016r. odbył ubezpieczony. Zdaniem organu rentowego, w przypadku wystąpienia skutku w postaci pęknięcia tętniaka takiego rodzaju, jaki występował u ubezpieczonego, kluczowe znaczenie odgrywa jego wymiar, a więc to, czy rozwój tętniaka doprowadził do tego, że ściany naczynia nie były już w stanie kompensować ciśnienia krwi. Co oznacza, że każdym rodzaju wysiłku oznaczonego rodzaju bez względu na warunki w jakich to wystąpi, może to spowodować jego pęknięcie.

W swej opinii uzupełniającej biegły, w ślad za opinią główną wskazał, że u zmarłego wynik sekcji zwłok wskazywał na to, że mięsień sercowy wykazywał cechy znacznego, wyrównanego przerostu, co mogło sugerować występowanie nadciśnienia tętniczego – jednego z czynników ryzyka pęknięcia łuku aorty – aczkolwiek z dokumentacji nie wynika, by było ono stwierdzone i regularnie leczone. Podkreślił przy tym, że wpływ drobnych w istocie przeciążeń fizycznych związanych z opieką nad psem, powstałych w wyniku naprężeń mięśni klatki piersiowej i kończyn górnych przy codziennej pracy z psem, uznał za mało istotny dla patomechanizmu powstania lub pęknięcia tętniaka (w tym zakresie różniąc się od opinii biegłego A. K. (1)). Mogły one mieć jakiś jednak wpływ na proces stopniowego powiększania się malformacji. Jednoznacznie biegły wskazał jednak, że w jego ocenie wydaje się oczywistym, że w okresie poprzedzającym zdarzenie struktura tętniaka osiągnęła już stan gotowości do pęknięcia, co mogło wynikać tak z jego wielkości, jak i wieloprzyczynowego, bo wywołanego zaburzeniami genetycznymi – wrodzony deficyt fibryny1, większa podatność na mikrouszkodzenia, przewlekły proces zapalny, ewentualne zmiany miażdżycowe i innymi – osłabienia ściany tętnicy. W ocenie biegłego tylko uwzględnienie kumulatywnego wpływu poczucia dyskomfortu psychicznego wynikającego z oczekiwanych zmian w strukturze Krajowej Administracji Skarbowej, które teoretycznie mogły wpłynąć na zatrudnienie M. T. (2), przebiegu opieki nad psem, przebiegu ćwiczeń (...) oraz wpływu wysiłku fizycznego o charakterystyce izometrycznej generowanego, tak w procesie rozgrzewek porannych w dniach 14-16 listopada 2016r. i w trakcie samego szkolenia, może zostać uznane za okoliczności, które mogły się przyczynić do powiększenia wielkości tętniaka osłabienia struktury ściany aorty oraz przyspieszyć jej ostre pęknięcie. Podsumowując biegły wskazał, że w skrajnie niekorzystnym i absolutnie dominującym oddziaływaniu na organizm ubezpieczonego z zaawansowaną malformacją naczyniową łuku aorty, w dniach 14-16 listopada 2016r., powtarzalnych przeciążeń fizycznych typu izometrycznego (takich jak treningi na siłowni, poranne rozgrzewki, wielokrotne pompki) w koincydencji czasowej z objawem pęknięcia tej ściany, może stanowić skumulowaną przyczynę zewnętrzną nasilającą schorzenie samoistne i przyspieszające wystąpienie śmiertelnych powikłań. Dodatkowa opinia uzupełniająca wydana została przez biegłego w celu weryfikacji dodatkowej dokumentacji medycznej, którą biegły uznawał za istotną, a mianowicie zdjęcia RTG klatki piersiowej sprzed wypadku, która mogłaby pozwolić na weryfikację stopnia patologii na jakiś czas przed śmiercią. W toku postępowania Sąd I instancji nie pozyskał samego zdjęcia, a jedynie jego opis, który zdaniem biegłego nie był wystarczający do przedstawienia oceny, czy zmiany były już wówczas widoczne.

Opinia ta była konsekwentnie kwestionowana przez organ rentowy.

Z kolei biegły sądowy specjalista medycyny pracy, po zapoznaniu się z aktami sprawy i dokumentacją medyczną, ustalił, że do zgonu ubezpieczonego doszło w następstwie zatrzymania krążenia w skutek pęknięcia tętniaka łuku aorty z tamponadą osierdzia, wstrząsu krwotocznego i elektromechanicznego rozkojarzenia pracy serca w dniu 16 listopada 2016r.. Biegły podał, że nie można uznać obaw ubezpieczonego dotyczących samowolnego zabrania psa służbowego na kurs, czy wątpliwości i niepewności odnośnie dalszego zatrudnienia wobec planowanej od dawna reformy służby za stres działający nagle, czy przekraczający zdolności psychiczne do jego opanowania u doświadczonego, zrównoważonego psycho-emocjonalnie pracownika niemającego zdiagnozowanych zaburzeń behawioralnych w zakresie czynności układu limbicznego. Biegły wskazał również, że ubezpieczony w dniu 16 listopada 2016r. w trakcie „pompek” wykonywał wysiłek lekki lub umiarkowany o charakterze dynamicznym, a nie statycznym, co jest istotne. Wysiłek dynamiczny, jak ma to miejsce w czasie łagodnego biegu, czy ćwiczeń rozciągających, obejmuje lokalnie nie więcej niż 30% masy mięśni, z przeważającym udziałem skurczów izotonicznych i krótkotrwałych skurczów izometrycznych, co ułatwia krążenie krwi w naczyniach i mięśniach, ułatwiając jej powrót do serca. Nie powoduje to nagłego znacznego przyrostu liczby skurczów serca, nie wzmaga znacząco oporów w krążeniu przedsercowym ani nie sprawia istotnego przyrostu ciśnienia tętniczego czy znacznego wzrostu zapotrzebowania na tlen – w przeciwieństwie do wysiłku statycznego, który obarcza organizm w ten sposób. Czas trwania takiego wysiłku dynamicznego jeśli jest krótkotrwały, tj. do kilkunastu minut, nie jest wysiłkiem intensywnym, a względna ilość zużywanej energii, mierzonej zapotrzebowaniem na tlen, zalicza go do pracy lekkiej. Także wykonywanie „pompek” w liczbie do 10 (tj. w czasie nie dłuższym niż 3-5 minut), nawet powtarzane po jakimś czasie, było wykonywane jako wysiłek mięśni głównie obręczy barkowej, lokalny, dynamiczny, krótkotrwały, tj. nie był wysiłkiem ciężkim ze znacznym podwyższeniem ciśnienia tętniczego. Biegły podkreślił, że zdarzenie o charakterze pęknięcia tętniaka zależy przede wszystkim od czynników wewnętrznych w organizmie, niezależnych od zachowania ubezpieczonego, takich jak jego rozległość, wymiary, umiejscowienie i czas trwania. Jedynie w przypadku wysiłku fizycznego, głównie statycznego lub dynamicznego – lecz wówczas ciężkiego i o dłuższym czasie trwania – wpływ i mechanizm obciążenia mogły zostać uznany za prawdopodobną współprzyczynę pęknięcia tętniaka. W konsekwencji, w ocenie biegłego, czas i okoliczności pęknięcia tętniaka łuku aorty u ubezpieczonego w dniu 16 listopada 2016r. były tylko koincydencją, a nie związkiem przyczynowo-skutkowym. Wskazał, że w jego ocenie do pęknięcia tętniaka mogło dojść w każdym innym miejscu i czasie, przy wykonywaniu zwykłych czynności życiowych, w domu lub poza nim.

Żadna ze stron postępowania nie zgłosiła zastrzeżeń do powyższej opinii biegłego, mimo zakreślenia przez Sąd Rejonowy stosownego terminu na złożenie zarzutów.

Sąd I instancji pominął wniosek pozwanego o dopuszczenie w sprawie dowodu z opinii biegłego psychologa, uznając, w świetle niekwestionowanego zaświadczenia o braku przeciwwskazań M. T. (2) do wykonywania pracy na zajmowanym stanowisku funkcjonariusza służby celnej z kontaktem z bronią palną, oraz w świetle opinii biegłego z zakresu medycyny pracy, że ubezpieczony był zdolny do wykonywania pracy z narażeniem na stres. Zdaniem Sądu Rejonowego, przeprowadzenie tego dowodu byłoby zbędne z punktu widzenia uznania, że zebrany w sprawie materiał dowodowy jest wystarczający do rozstrzygnięcia o kluczowych przesłankach decydujących o prawie do świadczenia z ubezpieczenia wypadkowego, a ponadto wpływałoby na nieuzasadnione przewlekanie postępowania (art. 217 § 2 i 3 kpc).

Przy ostatecznej ocenie całokształtu zebranego w sprawie materiału dowodowego Sąd I instancji oparł się na konkluzjach przedstawionych przez specjalistę z zakresu medycyny pracy co do oceny stopnia obciążeń, jakim poddany został M. T. (2) w okresie poprzedzającym zdarzenie wypadkowe, a zwłaszcza w dniu 16 listopada 2016r., i ich wpływu na wystąpienie skutku, jakim była jego nagła śmierć sercowa. Sąd ten uwzględnił tutaj przedmiotową specjalizację tego biegłego do oceny stopnia obciążeń w procesie świadczenia pracy.

Sąd Rejonowy zwrócił szczególną uwagę na to, że biegły M. S. (2), podobnie zresztą jak do pewnego stopnia biegły A. K. (1), wyraźnie podkreślali, że główną przyczyną śmierci M. T. (2) był rozwój samoistnego schorzenia, jakim był rozwijający się w utajeniu tętniak łuku aorty. Co więcej, zarówno biegły B. J. (1), jak i M. S. (2) uznali, że zebrany w sprawie materiał w postaci dokumentacji medycznej wskazuje, że tętniak ten już był gotowy do pęknięcia. Natomiast

to, co było czynnikiem sprawczym powodującym skutek w postaci tego pęknięcia, jak i ostatecznie śmierci, w ocenie biegłego S., była kumulacja przeróżnych czynników, które wystąpiły na dłuższej przestrzeni czasowej, w tym także w przededniu śmierci. Należy jednak zwrócić uwagę na to, że żaden z nich samoczynnie nie został uznany za taki czynnik sprawczy. Co więcej, nawet w odniesieniu do niekorzystnego wysiłku fizycznego biegły ten do tej grupy zaliczył nie tylko te, które pozostawały w ścisłej relacji w z pracą, którą wówczas było uczestnictwo w szkoleniu (...), ale także te, które w dniu 15 listopada 2016r. zmarły wykonywał poza związkiem z celem w jakim przebywał na szkoleniu, a mianowicie biegły zaliczył do tej grupy czynników skumulowanych także wykonywane ćwiczenia na siłowni. Te ćwiczenia nie mogą być zliczone do tych elementów, o których mowa w art. 3 ustawy wypadkowej. Ubezpieczony wykonywał je w ramach swojego stylu życia, poza zajęciami, w czasie wolnym.

Tymczasem, biorąc pod uwagę stopień rozwoju tętniaka, który – jak wskazali zgodnie biegli – miał charakter długotrwały i był w stanie gotowym do pęknięcia, nie ma możliwości ustalenia stopnia, w jakim każda z tych okoliczności oraz aktywności przyczyniła się do ostatecznego skutku. Należy też zwrócić uwagę na to, że do pęknięcia ściany aorty nie doszło gwałtownie w trakcie, czy zaraz po wykonywaniu ćwiczeń fizycznych, o których wspomina biegły M. S. (2), czy też biegły A. K. (1). M. T. (2) po ich wykonywaniu miał jeszcze zajęcia teoretyczne, a później przerwę w swoim pokoju, gdzie wszyscy poszli się odświeżyć, a on wyszedł z psem. Następnie udali się do marketu i dopiero wówczas nastąpiło owo pęknięcie i dalszy gwałtowny przebieg z tragicznym skutkiem.

Te wszystkie okoliczności, zdaniem Sądu Rejonowego, podważają wnioski biegłego M. S. (2) oraz A. K. (1) nie tylko w aspekcie zewnętrznego charakteru przyczyny sprawczej pęknięcia tętniaka, ale także stawiają pod znakiem zapytania, czy taka kompilacja okoliczności, które tylko w kumulatywnym ujęciu mogą – zdaniem biegłego M. S. – zostać uznane za element inicjujący pęknięcie, może zostać zakwalifikowana za realizująca cechę nagłości zdarzenia z dnia 16 listopada 2016r.

Podobnie jak w przypadku zewnętrznego charakteru przyczyny wypadku przy pracy, tak również w przypadku pojęcia „nagłości” istotne znaczenie w jego definiowaniu na potrzeby stosowania prawa, odegrała judykatura. Powołując się na wyrok Sądu Najwyższego z dnia 11 stycznia 2011r., sygn. II UK (...), M.P.Pr. (...)–276, Sąd I instancji wskazał, że: „1. Dla uznania zdarzenia za wypadek przy pracy nie wymaga się jednoczesnego wystąpienia przyczyny i skutku. 2. Cecha nagłości odnosi się do czasu trwania zdarzenia, a nie do oddziaływania przyczyny zewnętrznej.” Sąd Rejonowy w pełni zaakceptował ten pogląd, stwierdzając na jego podstawie, że tak przedstawionej kumulacji zdarzeń sprawczych przez biegłego M. S. (2) i A. K. (1) nie da się przypisać cechy nagłości. W tym aspekcie trafne są zastrzeżenia organu rentowego.

W doktrynie z kolei zauważa się i zaznacza, że zdefiniowanie „nagłości zdarzenia” przeciwstawić należy nie tylko pojęciu „zewnętrznej przyczyny wypadku przy pracy”, ale także nie wolno jej utożsamiać ze skutkami takiego wypadku. W tym znaczeniu przyjmuje się, że: „nagłość” oznacza jednorazowe, doraźne działanie zjawiska powodującego uraz lub śmierć pracownika. Założeniem przyświecającym prawodawcy podczas stanowienia omawianego przepisu było jednak objęcie jak największej liczby pracowników prawem do świadczeń z tytułu doznanego wypadku przy pracy. W orzecznictwie uznaje się, że przez nagłe zdarzenie, należy rozumieć takie zdarzenie, które trwa nie dłużej niż jedna dniówka robocza. Takie pojmowanie omawianego zwrotu pozwala oddzielić wypadki przy pracy od chorób zawodowych, które to powstają w wyniku znacznie dłuższego działania czynników chorobotwórczych, pochodzących ze środowiska, w jakim praca jest wykonywana, na organizm ludzki.” (tak m.in. Lach Daniel Eryk, Samol Sebastian, Ślebzak Krzysztof, Ustawa o ubezpieczeniu społecznym z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych. Komentarz do art. 3 ustawy oraz przywołany tam wyrok Trybunału Ubezpieczeń Społecznych z dnia 19 września 1958r., TR III 149/58, OSPiKA 1960, z. 3, poz. 63.).

Niewątpliwie w niniejszej sprawie skutek pod postacią pęknięcia tętniaka i śmierci M. T. (2) miał charakter nagły. Natomiast samo zdarzenie w ocenie Sądu I instancji nie daje się ująć w ramy nagłości w tak przedstawionym schemacie przez biegłego M. S. i A. K.. Nawet zakładając, że kumulatywne oddziaływanie zdarzeń pod postacią ćwiczeń fizycznych i zdarzeń mających wpływ na stan psychiczny, miało wpływ na pogorszenie się struktury ściany łuku aorty, to nie da się wyodrębnić objawów wskazujących na to, że odbywało się to w sposób nagły. Po pierwsze sam fakt, że działo

się to na przestrzeni kilku dni (a nawet miesięcy, jeśli chodzi o wiedzę o zmianach reorganizacyjnych) oraz brak objawów wskazujących na to, że coś złego się w wyniku tych aktywności działo, jak również odstęp czasowy od chwili zakończenia ćwiczeń i zajęć w dniu 16 listopada 2016r., nie pozwala na przyjęcie, że wystąpiła tutaj nagłość zdarzenia w rozumieniu wyżej wskazanych dyrektyw. Należy zaznaczyć, że biegły M. S. nie wskazywał na to, że nagłym zdarzeniem były ćwiczenia wykonywane tylko tego dnia.

Tym samym nawet hipotetyczne uznanie, że wykonywane ćwiczenia w dniach od 14 – 16 listopada 2016r., (zarówno podczas zajęć, jak i po tych zajęciach w czasie wolnym), ogólna sytuacja mająca wpływ na stan psychofizyczny ubezpieczonego w okresie nawet kilku miesięcy przed śmiercią, były zewnętrznym oddziaływaniem na rozwój stanu patologicznego łuku aorty, to nie da się tego zakwalifikować, jako zdarzenia nagłego.

Niezależnie od tego Sąd Rejonowy w pełni zaakceptował niezakwestionowaną przez strony postępowania opinię biegłego z zakresu medycyny pracy B. J. (1), który, zgadzając się dwoma poprzednimi biegłymi co do rozpoznania przyczyny śmierci M. T. (2), oceny ryzyka, które wywołuje powstanie oraz pęknięcie tętniaka łuku aorty, wskazał, że czynniki powołane przez biegłych A. K. i M. S. nie mogą być uznane za zewnętrzną przyczynę wypadku ubezpieczonego. Biegły w tym zakresie przedstawił logiczną argumentację, wskazującą na to, że rodzaj ćwiczeń wykonywanych przez ubezpieczonego oznacza, że miały one charakter dynamiczny, a więc oddziałujący w mniejszym stopniu negatywnie na rozwój wspomnianego tętniaka, niż ćwiczenia statyczne. To oznacza, że tylko w przypadku wystąpienia wysiłku fizycznego o szczególnym stopniu natężenia i dynamicznym przebiegu mogłoby zostać uznane za oddziaływanie nadmierne, które mogłoby stanowić podstawę do zakwalifikowania do przyczyny zewnętrznej w rozumieniu art. 3 ust. 1 ustawy wypadkowej. Zatem za miarodajne uznać należy stwierdzenie, że powodem zgonu był długotrwale istniejący, postępujący z biegiem czasu tętniak aorty rozwarstwiający stopniowo ścianę naczynia, który doprowadził do jego pęknięcia i tragicznego skutku w postaci śmierci M. T. (2). Zdaniem biegłego, mogło to nastąpić w każdym miejscu i czasie i przy wykonywaniu zwykłych czynności życiowych. Sąd I instancji ten wniosek przyjął do swoich ustaleń faktycznych, mając na względzie m.in. to, że do takiego rozwarstwienia finalnego nie doszło przecież w chwili wykonywania ćwiczeń lub bezpośrednio po nich, gdy jeszcze dostatecznie nie opadło ciśnienie tętnicze krwi w organizmie ćwiczącego. Doszło do tego już jakiś czas od tych aktywności, podczas wykonywania czynności już niezwiązanych ze służbą, po częściowym odpoczynku. Biegły – podobnie jak i dwaj poprzedzający jego opinię – nie wyodrębnił w przebiegu służby podczas szkolenia żadnej komponenty di-stresowej, które mogłyby zostać uznane za przekraczające zdolności psychiczne ubezpieczonego do jego opanowania. Ćwiczenia przebiegały normalnie w odbiorze uczestników.

W judykaturze dosyć często odnoszono się do zakresu interpretacji pojęcia przyczyny zewnętrznej w przypadku wystąpienia pogorszenia stanu zdrowia i śmierci na skutek rozwoju samoistnego schorzenia kardiologicznego, czy też neurologicznego (zawał mięśnia sercowego, udar lub wylew). Na tle tego orzecznictwa wykształcił się pogląd, którego jednym z najświeższych emanacji jest wyrok Sądu Najwyższego z dnia 16 stycznia 2019r., sygn. I PK 215/17, w którym to Sąd Najwyższy stwierdził, że: „Śmierć pracownika w wyniku zmian w narządzie wewnętrznym dotkniętym schorzeniem samoistnym (np. zawał serca) może zostać uznana za wypadek przy pracy tylko w przypadku wystąpienia szczególnych, nadzwyczajnych okoliczności towarzyszących świadczeniu pracy, które jako przyczyna zewnętrzna spowodowały zaostrzenie istniejącego już procesu chorobowego (art. 3 ust. 1 ustawy z dnia 30 października 2002r. o ubezpieczeniu społecznym z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych, tekst jedn.: Dz. U. z 2018r. poz. 1376 z późn. zm.).”.

Uwzględniając ustalony w sprawie stan faktyczny w oparciu o zeznania świadków, dokumentację oraz opinie biegłych sądowych, a zwłaszcza opinię biegłego z zakresu medycyny pracy B. J. (1), zdaniem Sądu I instancji, w okolicznościach świadczenia pracy przez M. T. (2) w okresie jego pobytu na szkoleniu w listopadzie 2016r. nie da się wyodrębnić takiej szczególnej i nadzwyczajnej okoliczności towarzyszącej jej świadczeniu, która odbiegałaby od normalności w relacji do charakteru pracy wykonywanej zazwyczaj przez zmarłego. W tym procesie występowały pewne czynniki, odbiegające od rutyny, sam fakt wyjazdu na szkolenie był takim czynnikiem. Z pewnością aspekt konieczności sprawowania opieki nad psem bez możliwości dysponowania własnym pokojem, ogólne obawy o kontynuację służby (towarzyszące nie tylko ubezpieczonemu, ale także innym funkcjonariuszom) po zmianach reorganizacyjnych, czy też aspekt nowości

dotyczący kontaktu z bronią miały odniesienie do ogólnego nastawienia do przebiegu tej pracy. Jednakże nie można tutaj mówić o sytuacji ekstraordynaryjnej do tego stopnia, by mogło to być uznane za przyczynę zewnętrzną pogorszenia się stanu zdrowia w dniu 16 listopada 2016r. Sąd Rejonowy podkreślił, że wobec ubezpieczonego nie sformułowano konkretnych informacji o tym, że jego służba po zmianach nie będzie kontynuowana. Te same obawy mieli wszyscy funkcjonariusze.

Mając na względzie powyższe okoliczności, Sąd I instancji na zasadzie art. 477<sup>14</sup> § 1 kpc oddalił odwołanie. Stosując art. 102 kpc, Sąd Rejonowy odstąpił od obciążania odwołującej kosztami procesu.

Ubezpieczona złożyła apelację od opisanego wyroku, zaskarżając go w całości i zarzucając mu:

1. naruszenie art. 233 § 1 kpc przez błędne ustalenie, że zdarzenie z dnia 16 listopada 2016r., w wyniku którego zmarł M. T. (2), nie stanowi wypadku przy pracy w rozumieniu art. 3 ust. 1 ustawy wypadkowej z powodu niewystąpienia przyczyny zewnętrznej, podczas gdy wystąpiły przyczyny zewnętrzne w postaci wysiłku i przeciążeń typu izometrycznego, kumulatywnego zbiegu okoliczności związanych z udziałem w kursie (...) oraz naprężeń ściany aorty spowodowanych mikrourazami w następstwie pracy operacyjnej z psem;
2. naruszenie art. 233 § 1 kpc wobec dania wiary opinii biegłego B. J. (1), a odmowie wiarygodności opiniom biegłego M. S. (2) i biegłego A. K. (1) w zakresie uznania zdarzenia z dnia 16 listopada 2016r. za wypadek przy pracy;
3. naruszenie art. 233 § 1 kpc poprzez przyjęcie, że w świetle zeznań świadków niepokoju wywołanego obawami o kontynuację zatrudnienia, dyskomfortu psychicznego związanego z koniecznością zabrania wbrew poleceniu przełożonego psa służbowego, obaw związanych z pierwszym użyciem broni nie można uznać za stres przekraczający możliwości kompensacyjne funkcjonariusza, podczas gdy zeznania świadków temu przeczą;
4. naruszenie art. 233 § 1 kpc poprzez uznanie za w pełni wiarygodną opinię B. J. (1) w zakresie przyjęcia, że czynniki zewnętrzne – stres i wysiłek fizyczny – nie były ponadprzeciętne i nie mogły mieć takiego wpływu na zdrowego człowieka z jednoczesnym przyjęciem, że tętniak był wieloletni;
5. naruszenie prawa materialnego poprzez obrazę art. art. 3 ust. 1 ustawy wypadkowej wskutek przyjęcia, że zdarzenie z dnia 16 listopada 2016r. nie stanowiło wypadku przy pracy.

W oparciu o powyższe zarzuty, ubezpieczona wniosła o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez ustalenie, że wypadek, któremu uległ M. T. (2) 16 listopada 2016r., w wyniku którego zmarł, był wypadkiem w służbie pełnionej w Izbie Celnej w O., a tym samym przez przyznanie prawa do wypłaty jednorazowego odszkodowania z tytułu wypadku przy pracy.

W uzasadnieniu apelacji skarżąca wywodziła, że biegły M. S. (2) w opinii z dnia 10 sierpnia 2018r. wyraźnie stwierdził, iż wpływ wysiłku i przeciążeń typu izometrycznego, które miały miejsce między 13 a 16 listopada 2016r., szczególnie przeciążeń fizycznych takich jak udział 14, 15 i 16 listopada 2016r. w tzw. rozgrzewkach porannych, a następnie każdego dnia wykonywanie pompek na treningach bezstrzałowych, tj. 14 i 15 listopada 2016r. oraz w dniu strzelania przygotowawczego 16 listopada 2016r., a także trening ogólnorozwojowy typu kardio w siłowni, odbyty w godzinach wieczornych w dniu 15 listopada 2016r., jest bezsporny. Biegły podkreślił, iż szczególnie groźne dla ryzyka pęknięcia / rozwarstwienia ściany tętnika są przeciążenia typu izometrycznego. Z całą mocą zaznaczył, że bardzo niebezpieczne jest wykonywanie pompek, ponieważ dochodzi wówczas do zamknięcia głośni i gwałtownego wzrostu ciśnienia w jamie brzusznej oraz ciśnienia tętniczego krwi. Ćwiczenie w postaci pompek może, jak wskazał biegły, istotnie przyspieszyć proces powiększania się rozmiaru malformacji, a czasami uruchomić, zainicjować nawet mechanizm pęknięcia lub rozwarstwienia ściany tętniaka. Stanowisko to biegły podtrzymał w opinii uzupełniającej. Biegły podkreślił, iż nie można pominąć istnienia w kumulacji z wybitnie niekorzystnym wpływem na organizm M. T. (2) szeregu izometrycznych przeciążeń fizycznych, właśnie tych generowanych w dniach szkolenia od 14 do 16 listopada 2016r. w czasie tzw. rozgrzewek porannych (ćwiczenia gimnastyczne, biegi, podskoki, przeciągania, przysiady i pompki), traktowanych jako ogólnokondycyjne przygotowanie do zajęć na strzelnicy. Biegły powtórzył, iż jeszcze bardziej niebezpieczne z punktu widzenia ryzyka wygenerowania ostrych zdarzeń sercowo-naczyniowych

było w przypadku M. T. (2) wielokrotne wykonywanie dodatkowych ćwiczeń fizycznych, tj. serii przysiadów i pompek wykonywanych w różnej liczbie, jako wymierzonej doraźnie przez instruktorów „kary wychowawczej” za popełnianie na strzelnicy błędy w obsłudze broni, których wpływ na mechanizm powiększania się tętniaka osłabianie struktury ściany tętnicy głównej i zwiększone ryzyko jej nagłego pęknięcia w świetle piśmiennictwa medycznego jest bezsporny i oczywisty.

Również specjalista chorób wewnętrznych, kardiolog A. K. (1) stwierdził, że były dwie przyczyny zdarzenia z dnia 16 listopada 2016r., które stanowiły podstawę tamponady serca spowodowanej pęknięciem tętniaka aorty u mojego męża M. T. (2): proces miażdżycowy aorty wstępującej (czynnik wewnętrzny) i trwające kilka lat naprężenia ściany aorty spowodowane mikrourazami w następstwie pracy operacyjnej z psem (czynnik zewnętrzny). Były to przyczyny wyłączne tego skutku. Biegły uznał, iż udział męża skarżącej w dniu 16 listopada 2016r. w zajęciach na strzelnicy, polegających na treningu bezstrzałowym oraz strzelaniu przygotowawczym, nie przyczyniły się do wystąpienia u niego tamponady serca, ale mogły pogorszyć stan jego zdrowia, co w konsekwencji doprowadziło do zgonu ubezpieczonego. Biegły określił stały uszczerbek na zdrowiu na 90% .

W ocenie ubezpieczonej, Sąd I instancji pominął tak ważne wnioski, traktując opinię biegłych wybiórczo. Sąd ten wskazał, iż żaden z czynników sprawczych w przypadku śmierci męża apelantki nie został samoczynnie uznany za taki czynnik. Jak wskazuje SN w wyroku sygn. akt II UKN 63/00 – nawet jeśli samo obciążenie fizyczne nie byłoby wystarczające, istotny jest kumulatywny zbieg wszystkich czynników i to jego wpływ na załamanie zdrowia pracownika należy zbadać, co też uczynił biegły M. S. (2). Biegły podkreślił, iż pomimo, że dyskomfort psychiczny samodzielnie nie spełniał kryteriów psychicznego zewnętrznego czynnika naporowego, który by w sposób bezpośredni pogłębiał samoistny proces chorobowy, to jednak wszystkie okoliczności związane z udziałem w kursie (...) mogły być dla M. T. (2) z różnorodnych powodów źródłem rozgoryczenia, niezadowolenia, frustracji; równolegle obawy, co do pomyślnego ukończenia kursu i ewentualnych skutków niezyskania stosownych uprawnień, mogły skutkować napięciem i zdenerwowaniem. Biegły wskazał: „w tej sytuacji absolutnie wszystkie okoliczności i potencjalne czynniki sprawcze, które mogły się w tym okresie do powiększenia wielkości tętniaka i osłabienia struktury ściany aorty przyczynić, a tym samym istotnie przyspieszyć jej ostre pęknięcie, muszą być wzięte pod uwagę. Co więcej, w żaden sposób nie da się pominąć ich udziału lub współudziału w zaistniałym mechanizmie ostrych powikłań sercowo-naczyniowych zakończonych zgonem ubezpieczonego (...). Nadaje to całemu zdarzeniu charakter zrównujący z wypadkiem w służbie. Takie stanowisko znajduje odzwierciedlenie w wyroku Sądu Najwyższego sygn. akt II PRN 7/94 z dnia 8 listopada 1994r. - „przy ocenie nadmiernego wysiłku jako przyczyny zewnętrznej wypadku przy pracy należy mieć na uwadze nie tylko rodzaj wykonywanych czynności, ale także warunki i okoliczności, w których czynności te są wykonywane”.

Sąd Rejonowy uznał, iż zeznania świadków przebywających na szkoleniu z mężem skarżącej pozwoliły na zrekonstruowanie części okoliczności towarzyszących szkoleniu, pobytu na nim oraz ocenie samopoczucia M. T. (2). Sąd ten stwierdził, iż zeznania świadków były jasne, rzeczowe, spójne i uzupełniały się wzajemnie korespondując jednocześnie z pozostałym materiałem dowodowym, nie zawierały sprzeczności, które miałyby wpływ na możliwość podważenia ich wiarygodności. Dlatego niezrozumiałym jest dla ubezpieczonej ocena zeznań świadków. Sąd I instancji wskazał, iż w świetle zeznań ani niepokój wywołany obawami o kontynuację zatrudnienia (z uwagi na to, że o zmianach wiedziano już od kilku miesięcy), ani dyskomfort psychiczny związany z koniecznością zabrania swojego psa służbowego wbrew poleceniu przełożonego, ani obawy związane z pierwszym użyciem broni, ani konieczność wykonywania serii pompek w przypadku nieprawidłowego wykonania zleconego zadania strzelniczego lub naruszenia zasad obsługi broni, nie mogą zostać uznane za taki rodzaj stresu, który może być zakwalifikowany jako stres przekraczający możliwości kompensacyjne funkcjonariusza służby celnej, który wiele lat wykonywał swoje obowiązki w warunkach stresu. Mąż skarżącej w trakcie 12 lat służby nie miał kontaktu z bronią, po raz pierwszy od 30 lat strzelał z broni krótkiej - w tym dniu oddał 50 strzałów. Świadcowie zeznawali, podkreślając towarzyszący stres z powodu uczestnictwa w kursie (...) (również wielokrotne karne pompki wykonywane przez M. T. (2)), wpływ kontaktu z bronią na organizm człowieka oraz towarzyszące temu emocje. J. R. zeznawał, iż mąż apelantki był poirytowany, że był „na łasce i niełasce” kolegów, gdyż mieszkał wraz z nimi i psem służbowym, podkreślając zaburzenia behawioralne psa i brak zgody dyrektora IC w O. na wyjazd z psem. Widział

zdenerwowanie M. T. (2), mówił, że był zestresowany, zasepiony, rzadziej się uśmiechał. Mąż skarżące obawiał się reorganizacji służby celnej, włączenia do KAS. obawiał się, że nie dostanie propozycji pracy (data śmierci M. T. (2). jest datą wejścia w życie ustawy o KAS, zdaniem apelantki trudno więc uznać, że ten fakt nie był szczególnie dyskutowany tego dnia). Wszyscy świadkowie akcentowali różnice pomiędzy wykonywaniem typowych zadań w G. (...) (zadania kontrolne, dotyczące kontroli podróży, ich bagaży czy też samochodów), a zadaniami (...) wykonywanymi na kursie oraz stres towarzyszący reformie służby celnej. Trudno zaprzeczyć, iż nastąpiło wyjątkowo duże nawarstwienie się niekorzystnych dla mojego męża okoliczności, przekraczających przeciętne normy wrażliwości psychicznej i wywołujących negatywne emocje. W świetle zeznań świadków nie można szkoleniu (...), na którym zmarł M. T. (2), odmówić cechy nadzwyczajności, wskazywanej w prezentowanym w doktrynie i judykaturze poglądzie na temat zbiegu zewnętrznej i wewnętrznej przyczyny wypadku przy pracy (por. uchwałę Sądu Najwyższego z 6 maja 1976r. III PZP 2/76, OSNCP 1976 nr 11, poz. 239; Nowe Prawo 1978 nr 1. s. 154 z glosą J. Mazurka oraz wyroki Sądu Najwyższego z 14 lutego 1996r., II PRN 2/96, OSNAPiUS 1996r., nr 17, poz. 252; z 16 kwietnia 1997r. II UKN 66/97, OSNAPiUS 1998r., nr 2, poz. 53; z 16 grudnia 1997r., II UKN 407/97, OSNAPiUS 1998r., nr 21, poz. 644; z 25 stycznia 2000r., II UKN 347/99, OSNAPiUS 2001, nr 11, poz. 395 i z 4 października 2000r., I PKN 70/00, OSNAPiUS 2002r., nr 11, poz. 262).

A. wywodziła dalej, że Sąd Rejonowy, formułując swoją ocenę, nie uwzględnił okoliczności, że M. T. (2) miał tętniaka, który był gotowy do pęknięcia. Wielkość tętniaka świadczyła o jego długotrwałym rodowodzie. Wobec tego pogląd, iż wysiłek i stres nie mogły w ogóle stanowić przyczyny zewnętrznej, został wyrażony z pominięciem stanu organizmu męża skarżące. W orzecznictwie Sądu Najwyższego, aprobowanym przez doktrynę, wykształcił się pogląd, iż ocena nadmierności wysiłku fizycznego, podobnie jak i stresu przekraczającego typowe warunki pracy, powinna uwzględniać stan wydolności organizmu konkretnego pracownika. Należy rozważyć, czy w tej sytuacji nastąpiło pęknięcie tętniaka wskutek zadziałania czynnika zewnętrznego na niesprawny organizm pracownika, który może być przyczyną współistniejącą z jego wewnętrznymi schorzeniami (por. wyrok SN z 22 listopada 2000r. sygn. akt II UKN 63/00).

Sąd Rejonowy wskazał, iż do rozwarstwienia finalnego doszło już jakiś czas od aktywności, podczas wykonywania czynności już niezwiązanych ze służbą, po częściowym odpoczynku, a nie w chwili wykonywania ćwiczeń lub bezpośrednio po nich, gdy jeszcze dostatecznie nie opadło ciśnienie tętnicze krwi w organizmie ćwiczącego. Również w tej kwestii zajął stanowisko biegły M. S. (2), który stwierdził, iż związek czasowy pomiędzy ujawnieniem się gwałtownych i zakończonych nagłym zgonem powikłań schorzenia, a wcześniejszym narażeniem M. T. (2) na serię niekorzystnych dla jego zdrowia przeciążeń fizycznych, jest w świetle zgromadzonego materiału dowodowego bezsporny. Zdarzenie będące przyczyną wypadku niekiedy trwa dłużej, natomiast skutek ujawnia się nagle. W orzecznictwie sądowym przyjęto, że zdarzenie nie musi polegać na jednorazowym, momentalnym wypadku, lecz może mieć charakter ciągły, trwający przez pewien czas. Nagłość odnosi się raczej nie do przyczyny zewnętrznej lecz jej skutków; Nagłość na osobie nie oznacza więc, że skutek działania przyczyny zewnętrznej musi być natychmiastowy. Może się on ujawnić po pewnym dłuższym nawet upływie czasu od zadziałania przyczyny zewnętrznej. Zgodnie z wyrokiem SN II UKN 24/99, OSNP 2000r., nr 18, poz. 697, z dnia 30 czerwca 1999r., zdarzenie będące istotnym zewnętrznym czynnikiem wywołującym negatywną reakcję organizmu i stanowiące przyczynę wypadku przy pracy posiada cechę nagłości wtedy, gdy przebiega w czasie nie dłuższym niż trwanie dnia pracy. A. wywodziła wobec tego, że jej mąż w tym dniu wykonywał w godzinach porannych pompki oraz do ok. godziny 14 przebywał na treningu ze strzelaniem z broni krótkiej, wyprowadził psa w dniu 16 listopada 2016r. przed godziną 15, zasnął ok. godz. 16 i zmarł, przy czym wejście do sklepu pozostawało w związku ze służbą, gdyż M. T. (2) robił zakupy spożywcze, bowiem w delegacji miał tylko zapewnione śniadania.

Co do możliwości pęknięcia tętniaka w każdym innym miejscu i czasie, przy wykonywaniu zwykłych czynności życiowych w domu lub poza, skarżąca wskazała za biegłym M. S. (4), że jej mąż nieświadom istniejących zagrożeń prowadzi! normalny tryb życia, preferując aktywność ruchową, czynnie uczestniczył w zajęciach na siłowni (pobył 15 listopada 2016r. na siłowni wynikał również z faktu, iż bycie sprawnym fizycznie wpisywało się w charakter Jego pracy, ponieważ zdawał jako funkcjonariusz testy sprawnościowe; w B. przebywał w delegacji, podczas której obowiązuje 24 godzinna ochrona). Taki styl życia miał niekorzystny wpływ na postęp patologii, a także mógł w przyszłości być

źródłem generowania groźnych dla życia powikłań sercowo-naczyniowych, w rzeczywistości jednak ujawniły się one w dniu 16 listopada 2016r. i zakończyły nagłym zgonem.

Konkludując swoje wnioski, ubezpieczona zakwestionowała oparcie zaskarżonego wyroku na opinii biegłego z zakresu medycyny pracy B. J. (1), który uznał, że czas i okoliczności pęknięcia tętniaka luku aorty w danym momencie w dniu 16 listopada 2016r. były tylko koincydencją, a nie związkiem przyczynowo-skutkowym. To opinie dwóch specjalistów w dziedzinie kardiologii są rzeczowe, logicznie argumentowane, wykazują związki przyczynowo-skutkowe, są jasne i klarowne. Biegli wykazali nawarstwienie się szeregu niekorzystnych dla M. T. (2) czynników, które łącznie mogły stanowić układ warunkujący pęknięcie tętniaka, a tym samym istnienie przyczyny zewnętrznej wypadku przy pracy.

Organ rentowy nie ustosunkował się do apelacji.

### **Sąd Okręgowy zważył, co następuje:**

Apelacja nie mogła skutkować żądanym przyznaniem jednorazowego odszkodowania.

Sąd I instancji poczynił w niniejszej sprawie prawidłowe ustalenia faktyczne, które Sąd Okręgowy aprobuje w całości i przyjmuje za własne. Również dokonana ocena prawna nie nasuwa zastrzeżeń co do właściwej wykładni przepisów prawa oraz ich prawidłowego zastosowania. Wobec tego zbędnym jest ich szczegółowe powtarzanie w niniejszym uzasadnieniu (tak postanowienie SN z dnia 22 kwietnia 1997r., II UKN 61/97; wyrok SN z dnia 5 listopada 1998r., I PKN 339/98).

W pierwszej kolejności należy odnieść się do zarzutów dotyczących naruszenia prawa procesowego, jako że mają one wpływ na prawidłowe ustalenie stanu faktycznego sprawy, co jest warunkiem wstępnym prawidłowego zastosowania przepisów prawa materialnego.

W ocenie Sądu Okręgowego, zasadnie Sąd I instancji oparł się przede wszystkim na opinii powołanego w sprawie biegłego z zakresu medycyny pracy, gdyż odpowiedziała ona wyczerpująco na wszystkie pytania tamtego Sądu oraz zawierała stanowcze i logicznie umotywowane wnioski. Nie doszło zatem do naruszenia nie tylko wymienionego w zarzutach apelacji art. 233 § 1 kpc, ale i art. 278 § 1 kpc.

Art. 233 § 1 kpc reguluje kwestię zasad sądowej oceny dowodów, uprawniając sąd do oceny wiarygodności i mocy dowodów według własnego przekonania na podstawie wszechstronnego rozważenia materiału sprawy. Z jednej zatem strony sąd orzekający uprawniony jest do oceny tychże dowodów według własnego przekonania, z drugiej natomiast sam jest zobowiązany do wszechstronnego rozważenia zebranego materiału. Uprawnienie sądu do oceny dowodów według własnego przekonania nie oznacza dowolności w tej ocenie. Poza sporem winno być, iż dokonując tej oceny, sąd nie może ignorować zasad logiki, osiągnięć nauki, doświadczenia czy też wyciągać wniosków, które nie wynikają z materiału dowodowego. Dopuszczenie się obrazy art. 233 § 1 kpc przez sąd może zatem polegać albo na przekroczeniu granic swobody oceny wyznaczonej logiką, doświadczeniem i zasadami nauki, albo też na niedokonaniu przez sąd wszechstronnego rozważania sprawy.

Z kolei art. 278 kpc uprawnia sąd do wezwania jednego lub kilku biegłych w celu zasięgnięcia ich opinii w wypadkach wymagających wiadomości specjalnych. Sąd nie jest związany opinią i ocenia ją na równi z innymi środkami dowodowymi w ramach swobodnej oceny dowodów. Swoistość tej oceny polega na tym, że nie chodzi tu o kwestię wiarygodności, jak przy dowodzie z zeznań świadków, lecz o pozytywne lub negatywne uznanie wartości rozumowania zawartego w opinii i w uzasadnieniu. Właściwe uzasadnienie opinii niezbędne jest po to, aby sąd mógł dokonać jej oceny. Brak w uzasadnieniu opinii wniosków końcowych uniemożliwia prawidłową ocenę jej mocy dowodowej powodując, że wydanie orzeczenia na podstawie takiej opinii następuje z naruszeniem granic swobodnej oceny dowodów – art. 233 § 1 kpc (patrz wyrok Sądu Najwyższego z dnia 7 grudnia 1994r. w sprawie II URN 43/94, OSNC1995/8/102).

Należy w tym miejscu zaznaczyć, że postępowanie w sprawach z zakresu ubezpieczeń społecznych jest postępowaniem cywilnym, które cechuje się kontradyktoryjnością. Oznacza to, iż strony wywodzące z określonych faktów skutki prawne obowiązane są te fakty udowodnić (art. 232 kpc). Strona pouczona przez Sąd o możliwości wnoszenia zastrzeżeń wobec niekorzystnego dla niej dowodu ma możliwość podejmowania z nim polemiki we wskazany sposób. Brak tej polemiki pozwala na przyjęcie, iż strona godzi się z rozstrzygnięciem mającym u podstawy orzekania właśnie ten dowód. Sąd prowadzi postępowanie w takim zakresie, w jakim zostanie ono zainicjowane przez strony. Mając więc na względzie charakter sprawy, jaką jest sprawa z zakresu ubezpieczeń społecznych, po złożeniu przez biegłych opinii, dalsza inicjatywa spoczywa w rękach stron procesowych. Skoro zaś żadna ze stron nie podjęła choćby próby polemiki z ustaleniami biegłego B. J. (1), Sąd I instancji miał podstawy do przyjęcia, że obie strony w pełni zgadzają się z tymi ustaleniami.

Nawet jednak pomijając to, że wywody apelacji jawią się jako spóźnione zarzuty do opinii biegłego B. J. (1), dokonana przez Sąd I instancji ocena opinii biegłych nie narusza, zdaniem Sądu Okręgowego, zasad wyrażonych w przywołanych przepisach procedury, ponieważ Sąd ten wyprowadził z całości materiału dowodowego wnioski, które są poprawne pod względem logicznym oraz zgodne z zasadami doświadczenia życiowego.

Należy podkreślić, że słusznie Sąd Rejonowy dopuścił dowód z opinii biegłych z zakresu kardiologii, tj. specjalności adekwatnej do ujawnionej przyczyny zgonu męża skarżącej, zasadnie też jednak powołał ponadto biegłego z zakresu medycyny pracy, który to biegły dysponuje stosowną wiedzą nie tylko w zakresie jednej wąskiej gałęzi medycyny, ale potrafi dokonać rzetelnej i kompleksowej oceny, uwzględniającej również fizjologię pracy – w rozpatrywanej sprawie łączny wpływ procesów intelektualnych i rodzaju wysiłku fizycznego, któremu był poddany mąż skarżącej, na funkcjonowanie jego organizmu. Dokonana przez Sąd I instancji ocena przydatności tej opinii nie nasuwa żadnych wątpliwości Sądu Okręgowego. Ocena ta została oparta przede wszystkim na logicznym wywodzie wskazującym, że zespół przyczyn, które przez biegłych kardiologów zostały przywołane jako możliwy czynnik wywołujący lub przynajmniej przyspieszający pęknięcie tętniaka, trwał dłużej niż jeden dzień (w odniesieniu do stresu związanego ze zmianami organizacyjnymi – nawet kilka miesięcy), zaś wysiłek fizyczny związany z udziałem w kursie (...) nie był wysiłkiem tego rodzaju, który samoistnie przyczynił się do pęknięcia tętniaka. W związku z tym Sąd Okręgowy podziela ocenę dokonaną przez Sąd I instancji o braku podstaw do przyjęcia nagłości zdarzenia skutkującego pęknięciem tętniaka, a w konsekwencji zgonem M. T. (2).

Jak wyjaśnił Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 16 stycznia 2019r., sygn. akt I PK 215/17: „W orzecznictwie przyjmuje się, że uszczerbek na zdrowiu pracownika spowodowany czynnikiem samoistnym może stanowić wypadek przy pracy, jeżeli został wywołany nadmiernym w okolicznościach danego wypadku wysiłkiem lub silnym stresem. W szczególności, występowanie u pracownika schorzeń samoistnych nie wyklucza uznania zdarzenia za wypadek przy pracy, jeśli w środowisku pracy zaistniały czynniki przyspieszające bądź pogłębiające proces chorobowy. Nadmierny wysiłek (silny stres) powinien być przy tym oceniany przy uwzględnieniu indywidualnych właściwości pracownika (stanu jego zdrowia, sprawności ustroju) i okoliczności, w jakich wykonywana jest praca. Generalnie wykonywanie zwykłych czynności (normalny wysiłek, normalne przeżycia psychiczne) przez pracownika nie może być uznane za zewnętrzną przyczynę wypadku przy pracy. W przypadku przeżyć psychicznych, ujmowanych w kategoriach czynników przyspieszających proces chorobowy i w rezultacie będących współprzyczyną zdarzenia, akcentuje się pewną typowość zjawisk stresogennych związanych z realizacją obowiązków pracowniczych, a w niektórych zawodach wręcz stanowiących ich cechą charakterystyczną. Dlatego też tylko w razie wyjątkowo dużego nawarstwienia się niekorzystnych dla poszkodowanego okoliczności, przekraczających przeciętne normy wrażliwości psychicznej człowieka i wywołujących silne, negatywne emocje, można upatrywać w tych zjawiskach zewnętrznej przyczyny zdarzenia. W związku z tym nie uważa się za wypadek przy pracy nagłego pogorszenia stanu zdrowia wskutek zdenerwowania wywołanego przeniesieniem pracownika do innej pracy nieodpowiadającej jego oczekiwaniom lub innych z natury rzeczy stresujących zdarzeń, jak odwołanie z zajmowanego stanowiska bez podania przyczyny czy wręczenie pisma o rozwiązaniu umowy o pracę (por. wyrok Sądu Najwyższego z 21 czerwca 2016r., I UK 236/15, LEX nr 2107086). Podobnie można ocenić stres związany z rozmową z klientem (kontrahentem) niezadowolonym z oferowanego mu towaru. Osoby zajmujące się zawodowo sprzedażą mają do czynienia na co dzień z sytuacjami

stresującymi, są to normalne, typowe warunki wykonywania przez nie pracy. Dlatego co do zasady wykonywanie zwykłych (typowych, normalnych), choćby stresujących lub wymagających dużego wysiłku fizycznego, czynności (obowiązków) przez pracownika, nie może być uznane za zewnętrzną przyczynę wypadku przy pracy, gdyż sama praca nie może stanowić zewnętrznej przyczyny w rozumieniu definicji wypadku przy pracy, ale może nią być dopiero określona nadzwyczajna sytuacja związana z tą pracą, która staje się współdziałającą przyczyną zewnętrzną (por. wyrok Sądu Najwyższego z 18 marca 2015r., I PK 162/14, LEX nr 1678949).”

Przenosząc te wyjaśnienia Sądu Najwyższego na grunt rozpoznawanej sprawy, nie sposób dopatrzeć się takiego natężenia czynników negatywnie oddziałujących na męża skarżącej w dniu jego zgonu, które mogłyby zostać uznane za wyjątkowo nasilone w kontekście stresu i wysiłku fizycznego, które towarzyszyły wykonywaniu codziennych obowiązków M. T. (2), i były immanentnie związane z charakterem jego pracy. Jedyne w istocie cechy nie do końca typowego zachowania męża ubezpieczonej, o których zeznawali świadkowie, to niepokój związany ze zmianami organizacyjnymi oraz dyskomfort wynikający z zakwaterowania w pokoju trzyosobowym z psem, przejawiające się w nadpobudliwości (zeznania J. G. k.89) i ogólnie znacznym zdenerwowaniu (zeznania P. H. k.89v). Doświadczenie życiowe przeczy temu, aby tego rodzaju zmiany zachowania, w istocie dyskretne, były przejawem szczególnie silnych negatywnych emocji, wynikających z wyjątkowo dużego nawarstwienia się niekorzystnych okoliczności, przekraczających przeciętne normy wrażliwości człowieka.

W świetle powyższych uwag, Sąd Rejonowy nie dopuścił się również naruszenia przepisów prawa materialnego. Trzeba przypomnieć, że przyznanie jednorazowego odszkodowania z tytułu wypadku przy pracy może być skutkiem tylko tego, że ubezpieczony doznał w wyniku tego wypadku stałego lub długotrwałego uszczerbku na zdrowiu, co wynika z art. 11 ust. 1 ustawy wypadkowej. Zdarzenie z dnia 19 czerwca 2017r. nie spełnia przesłanek uznania go za wypadek przy pracy, wynikających z art. 3 ust. 1 ustawy wypadkowej, nie może zatem rodzić prawa do odszkodowania.

Mając zatem na uwadze, że zaskarżony wyrok odpowiada prawu, apelację od niego oddalono na podstawie art. 385 kpc.

G. B. T. K.A. W.